

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 15 Października 1937 r.

Nr. 284

W bitwie pod Saragossą bolszewicy hiszpańscy ponieśli nową klęskę

SARAGOSSA 14.10. Na froncie aragońskim toczą się niesłychanie zaciekle walki. Wojska rządowe podjęły wczoraj silny atak na odcinku Saragossy, lecz natrafiły na skuteczny opór. Pozycje powstańcze przed Saragossą zostały utrzymane. Artyleria przeciwnika rozpoczęła wczesnym rankiem silny ogień na pozycje powstańcze w okolicach Tuentos de Ebro i wzgórza Sillero. Artyleria ostrzeliwała pierwszą linię przy pomocy moździerzy i dział 75 milimetryowych, drugą linię — z dział 105 mm i wreszcie tyły — z dział ciężkich 155 i 210 mm. Artyleria powstańcza odpowiadała ogniem zaporowym. Konotada trwała z górą 2 godziny. Na krótko przed południem ukazało się około 50 czołgów przeciwnika. Ogień zaporowy nie powstrzymał czołgów, które stanęły przed pierwszą linią obronną i strzelając gęsto z karabinów maszynowych chciały umożliwić piechocie pozostałe o kilometry w tyły, zbliżenie się do pozycji przeciwnika. Około tysiąca żołnierzy legii cudzoziemskiej i oddziałów marokańskich podpełzło do czołgów i przy pomocy granatów ręcznych i butelek z płonącą benzyną zniszczyło 10 czołgów. Pozostałe czołgi cofnęły się, lecz 6 z nich silnie uszkodzonych nie mogły się ruszyć z miejsca. Wczesnym popołudniem ogień artyleryjski zamilkł, po czym do samego wieczora powstańcze karabiny maszynowe oczyszczały teren, aby uniemożliwić ponowną ofensywę piechoty przeciwnika.

PRZENIESIENIE GŁ. KWATERY

BURGOS 14.10. Koła dobrze poinformowane oświadczają, że główna kwatera gen. Franko przeniesiona będzie w najbliższym czasie na front aragoński.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT. 14.10. Pomiedzy godz. 20.30 a 21.30 artyleria powstańcza rozpoczęła na nowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnice dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, a m. in. siedziba ministerstwa spraw zagranicznych zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty materialne są bardzo duże.

ZDOBYCIE SIERRA MIGUEZ

SALAMANKA. 14.10. Powstańcza kwatera główna komunikuje, że na odcinku południowym frontu a-

sturyjskiego przelamany został opór nieprzyjaciela i zdobyto Sierra Miguez. Na odcinku południowym oddziały powstańcze przekroczyły rzekę Pilon i zdobyły 8 wsi. Dwa ważne strategiczne wzgórza i t. d. Na froncie madryckim, na odcinku Guesta de la Reina wojska powstańcze odparły krwawo szereg ataków nieprzyjacielskich. Na odcinku Orna-Mediana — Tintero i Fuentes nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze stanowiska, używając w akcji 50 czołgów. 15 czołgów nieprzyjaciel-

skich ogień nasz zniszczył przed okopami. Atak został odparty.

PRYZNAJĄ SIĘ DO KLĘSKI

WALENCJA. 14.10. Komunikat ministerstwa obrony narodowej komunikuje, że w dn. 13 b. m. wojska republikańskie posunęły się nieco naprzód na odcinku Jarama i Questa dela Reina na froncie środkowym. We środę rano powstańcy atakowali stanowiska nasze na drodze Andakuzyskiej, zmuszając nas do opuszczenia zdobytych wczoraj stanowisk.

Japończycy zajęli Sejuan odcinając Chiny Północne od Rosji sowieckiej

TOKIO 14.10. Komunikat japoński:

Front Sejuan: o godz. 10 rano wojska japońskie i mongolskie weszły tryumfalnie do miasta Sejuan (inaczej Kueisui), stolicy prowincji tej samej nazwy. Chińczycy używali w obronie miasta gazów drażniących. Zajęcie Sejuanu, jak stwierdza doniesienie agencji Domei, jest doniosłym wydarzeniem dla ruchu niepodległościowego Mongolii, która zrywa łączność z rządem nankińskim i pozbywa się wpływów komunistycznej międzynarodówki w Moskwie. Zdobyte Sejuanu oznacza załamanie penetracji bolszewickiej do Chin północnych. Penetracja ta szła drogą Ulan-Bator (stolica Mongolii zewnętrznej) — Sejuan lub drogą Urumezi — Lanczou — Sejuan.

Fron szanghajski: ożywna akcja lotnictwa i artylerii na wszystkich odcinkach frontu. Bombardowanie obiektów wojskowych pod Nankinem.

„KOMITETY UTRZYMANIA POKOJU”

TOKIO 14.10. „Komitety dla utrzymania pokoju” w Pekinie i Tientsinie zwróciły się telegraficznie do władz chińskich w Nankinie, żądając w imieniu „50 milionów Chińczyków północy” natychmiastowego zaprzestania działań wojennych przeciw Japonii i wskazując na konieczność życiową utrzymania pokoju między Chinami a Japonią.

BOMBA UPADŁA NA TRAMWAJ SZANGHAJ

14.10. Podczas bombardowania powietrznego Szanghaju bomba, rzucona przez samolot ja-

poński, spadła w koncesji międzynarodowej na tramwaj. Liczba ofiar wybuchu jest znaczna.

BUNTY W CHINACH

TOKIO 14.10. „Niszi-Niszi Szimbu” donosi o buntach, które rzekomo wybuchają w różnych prowincjach Chin.

157 chińska wywizja, która zajęła Amoy, wypowiedziała posłuszeń-

stwo rządowi nankińskiemu.

Gen. Feng-You-Hsiang nawiązał stosunki z gen. Han-Fu-Czu, gubernatorem Szantungu, oraz gen. Lien-Czungiem, dowodzącym chińskimi wojskami wzdłuż południowego odcinka kolei Pekin — Hanikou. Gen. Feng-You-Hsiang wespół z chińskimi wojskami komunistycznymi zamierza rozpocząć akcję przeciwko gen. Cziang-Kai-Szekowi.

Jak „ukrainscy ekspropriatorzy” wymordowali polską rodzinę

LWÓW 14.10. Śledztwo w sprawie dokonanego dn. 6 maja br. okrutnego mordu na osobach rodzeństwa Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli ziemskich w Bełzcu w pow. złoczowski, dobiega końca. Jak wiadomo, do dworu sp. Jasińskich przybyło pięciu osobników, z których jeden przebrany był w mundur policjanta, i przedstawili się za wywiadowców, przeprowadzili fikcyjną rewizję, zabierając kilka tysięcy zł. nie ruszając jednak kosztowności. Następnie wezwali oni Jasińskich do udania się z nimi rzekomo na policję i po drodze na wznie zastrzelili ich z zimną krwią, mierząc w tył głowy. Metoda dokonanego rabunku wskazywała na to, że jest to t. zw. ekspropriaacja, czyli rabunek dla zasilania kasy organi-

zacyjnej, dokonany przez członków O. U. N. Naza; utrz jeden z policjantów spotkał uczestnika tego rabunku i morderstwa i został obsypany strzałami, jednak odpowiedział ogniem i bandytę zastrzelił. Wkrótce ujęto mnogo uczestnika zbrodni, a następnie w powiecie rohatyńskim aresztowano kilkunastu dwóch bandytów. Nadto kilku O. U. N-ów aresztowano i osadzono w aresztach złoczowskich pod zarzutem udzielenia bandytom pomocy w czasie ucieczki. Przy bandytach znaleziono ok. 400 dolarów i ponad 600 zł. pochodzących z rabunku w dworzec belzkiem.

Proces odbędzie się przed ławą przysięgłych w Złoczowie prawdopodobnie w styczniu lub w lutym.

Otrzeźwienie we Francji Zmiana poglądów na pakt z Sowietami

PARYŻ 14.10. „Figaro” twierdzi, że w chwili odbywa się we Francji pewnego rodzaju rewizja poglądów na doniosłość i międzynarodowe dla Francji znaczenie stosunków francusko - sowieckich. Jak podkreśla dziennik, w kołach politycznych duże wrażenie wywołały ostatnie mowy przewodniczącego Izby Deputowanych Herriota, który

był jednym z twórców i inicjatorów francusko - sowieckiego paktu nie-agresji. Herriot stwierdził w tej sprawie, że intencje jego w chwili zawierania paktu zmierzały do ograniczenia go do ram zwykłego paktu o wzajemnym niemieszaniu się i że dopiero po ustąpieniu jego od steru rządu pakt ten został zawarty w szerszych granicach niż projektowano.

Siły włoskie w Libii silniejsze od angielskich w Egipcie i francuskich w Tunisie

PARYŻ 14.10. Agencja Havasa donosi z Rzymu: wysyłka posiłków wojskowych do Libii odbywa się w tempie przyspieszonym. Wysłane ostatnio wojska należą nie tylko do 20-go korpusu, którego utworzenie zostało oficjalnie ogłoszone ubiegłej wiosny, lecz również do 21-go korpusu, którego utworzenie było dotychczas zachowane w tajemnicy.

Prócz tych wojsk wystane są również do Libii oddziały kolonialne, które w czasie kampanii abisyńskiej przybyły z Trypolisu do Afry-

ki Wschodniej, a obecnie powracają do swoich garnizonów. Ilość wojsk kolonialnych wynosi około 25 tysięcy. Siły zbrojne włoskie w Libii przewyższają obecnie liczebno znacznie garnizony, znajdujące się w Egipcie i Tunisie.

NEAPOL 14.10. Odplynęły stąd do Libii trzy parowce, na których pokładzie znajduje się 139 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W dniu dzisiejszym w tym samym kierunku odplynie 6 tys. ludzi.

Czwarty dzień pobytu

J. E. ks. Nuncjusza Corties'ego w Wilnie

W dniu wczorajszym J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi po Mszy św. w Bazylice udał się na Rosse, zatrzymując się przez dłuższą chwilę przy grobach obrońców Wilna.

Z Rosy ksiądz Nuncjusz Cortesi udał się na wizytacje kościołów św. Mikołaja i kościoła garnizonowego św. Ignacego, a w godzinach południowych odjechał nad jezioro Narocz. Ks. Nuncjuszowi towarzyszyli ks. Arcybiskup metropolita Jajbrzykowski i wojewoda L. Bociański.

Po drodze we wszystkich miejsc-

wościach miejscowa ludność witała nuncjusza b. owacyjnie. W Nowej Wilejce przy bramie tryumfalnej ks. Nuncjusza witali duchowieństwo, dowódca garnizonu, burmistrz miasta oraz licznie zebrana ludność.

W Mickunach, Michaliszkach, na powitanie ks. Nuncjusza wystawiono bramy tryumfalne, przy których nastąpiły uroczyste powitanie.

W przejeździe przez część powiatu święciańskiego i postawskiego zatrzymał się ks. Nuncjusz najdłużej w Kobylniku. Po powitaniu Nuncjusza przez duchowieństwo w asyście procesji wiernych i przedstawicieli miejscowych władz, obsypano Nuncjusza kwiatami przed wejściem do kościoła. W kościele przemówił w imieniu ks. Nuncjusza Arcybiskup Jajbrzykowski, poczem Nuncjusz udzielił błogosławieństwa papieskiego.

Z Kobylnika udał się ks. Nuncjusz nad Narocz. Nuncjusz zachwycał się pięknem jeziora, jak mówił, „wileńskiego morza”. Z nad Narocza ks. Nuncjusz powrócił wieczorem do Wilna.

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA AUDIENCJI U J. E. KS. NUNCJUSZA.

We środę J. E. ks. Nuncjusz przyjął na osobnej audyencji Zarząd Koła Wileńskiego Z. P. I. K. w składzie prof. dr. Bossowskiego, ks. dr. Czerniawskiego, dyr. Godlewskiej, prof. dr. Komarnickiego i prof. dr. Mycielskiego.

W odpowiedzi na sprawozdanie ze stanu pracy Związku ks. Nuncjusz wyraził w sposób szczególny żywe zadowolenie z istnienia Związku, przyczym podkreślił, że zadania jego w dobre obecnej są o. aktualne i b. doniosłe.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA PIEŁGNIAROK

przygotowujących się do egzaminu państwowego.
WILNO, ul. Mickiewicza 22-5.
Zapisy do 20 października 1937 r.
Pierwszeństwo mają absolwenci Rocznych Kursów Pielegnowania Dzieci w Wilnie.

STRONNICTWO NARODOWE

powiadamia, że dnia 17 października o godz. 12 m. 30 odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym będą przemawiać: 1) Aleksander Zwierzyński, 2) dr. Zygmunt Fedorowicz, 3) Wojciech Gołębiowski, 4) Witold Świerzewski

na temat: „Współpraca polskiego kupca i konsumenta nad unarodowieniem handlu”. Wstęp wolny.

Sekcja Kobieta Stronnictwa Narodowego powiadamia, że kurs kandydacki rozpoczyna się w dniu 25 b. m. Wykłady odbywać się będą w niedzielni i środy o godzinie 18-iej.

Sekcja Akademicka Stronnictwa Narodowego powiadamia, że w niedzielę 17 b. m. odbędzie się

Publiczna Inauguracja Roku

Sekcji Ak. Str. Nar. o godz. 18-iej w lokalu Str. Nar., ul. Mostowa 1. Wstęp dla akademików wolny.

TOKIO GOTUJE SIĘ DO ODPARCIA ATAKÓW LOTNICZYCH



Ćwiczenie przeciwgazowe i przeciwlotnicze.

Rewolta w Abisynii została przez Włochów stłumiona

RZYM 14.10. Komunikują urzędowno, że pod koniec okresu deszczowego silne grupy tubylców zaatakowały nagle niektóre ośrodki w Abisynii. Zdecydowana postawa włoskich oddziałów kolonialnych spowodowała, że szybko przywrócono ład i porządek. Podczas walk kilka band zostało całkowicie rozbitych, przy czym zginęło 6 pomniejszych przewódców.

Główny buntownik Dedżak Hailu Chebbede został schwytany i rozstrzelany. Podczas przeprowadzania akcji policyjnej, zginęło ze strony włoskiej 38 oficerów, 3 podoficerów, 4 żołnierzy i 13 milicjantów faaszystowskich. Zmarło wskutek ran odniesionych 2 oficerów i 8 szeregowych.

Terror w Palestynie Pociąg wyleciał w powietrze

JEROZOLIMA 14.10. Dzisiaj wieczorem nieznaną sprawczy wysadzili w powietrze pociąg na linii Lidda-Raseles. Liczba ofiar jest bardzo znaczna.

JEROZOLIMA 14.10. W odległości 5 mil od Jerozolimy ostrzeliwany był żydowski autobus. 5 pasażerów odniosło rany.

W pobliżu miejsca, gdzie zaatakowano autobus zginął Arab, w którego rękach wybuchła bomba.

Więzień Nr. 422, hr. Wielopolska przebywa w więzieniu od sierpnia

Aresztowanie hr. Oktawii Wielopolskiej w Berlinie — o czym pisaliśmy — nastąpiło nie we wrześniu, jak podawali korespondenci pism angielskich w Niemczech, lecz dn. 19 sierpnia o godz. 8-ej rano. Wynika z tego, że hr. Oktawia Wielopolska przebywa w berlińskim więzieniu w Moabitcie, jako więzień nr. 422, prawie dwa miesiące. Pomimo tak długiego czasu, władze niemieckie dotychczas nie sprzecyzowały oskarżenia wobec Polki zatrzymanej na jednym z dworców berlińskich w chwili — gdy udawała się do Francji.

W pełnym toku są zabiegi o uwolnienie hrabiny z więzienia oraz o jak najszybsze sprzecyzowanie przez władze niemieckie zarzutów w stosunku do uwiezionej.

Trocki o Stalinie

Jak stwierdzono, pogłoski o tym jakoby usiłowała ona przemycać kokainę są nieprawdziwe. Prawdopodobnie hrabina padła ofiarą wypadku, który bez jej winy postawił ją w tak ciężkiej sytuacji.

Trocki o Stalinie

Jak się dowiaduje agencja PILL, znane paryskie wycawnictwo Bernard Grasset wydaje w najbliższym czasie rewelacyjną książkę spółki autorskiej Lew Trocki i Victor Serge p. t. „Les crimes de Staline” — Zbrodnia Stalina. W książce tej zostaną poruszone ostatnie wydarzenia rosyjskie, stanowiące nierozwiązaną dotychczas zagadką dla ogółu cywilizowanego świata.

Uroczystości 10-lecia szkoły Podchorążych lotnictwa

DEBLIN 14.10. Rozpoczęły się w Dęblinie uroczystości związane z obchodem 10-lecia szkoły podchorążych lotnictwa.

O godz. 11 na lotnisku odbyła się uroczysta Msza na intencję szkoły i zjazdu wychowanków.

Kronika telegraficzna

— Powrócił do Warszawy minister przemysłu i handlu Antoni Roman z dwutygodniowego pobytu w Estonii, Finlandii i Lotwie.

— 1 listopada, wyrusza z Polski do Italii wystawa Młodej Polskiej Architektury, zorganizowana przez Związek Słuchaczy Architektury w Warszawie.

— Przybył do Londynu jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych tojadinowicz, powitany na dworcu przez min. Edena.

— Rumuński min. spr. wewn. wydało zakaz noszenia zielonych koszul przez członków partii narodowej „Totul pentru Tara” (Wszystko dla Kraju).

— Rząd holenderski dokonał większych zamówień w fabryce samolotów Fokkera w Amsterdamie. Dostawy składają się z kilkudziesięciu samolotów wojskowych.

— W paryskim hallu licytacyjnym Hotel Drouot został wystawiony na sprzedaż samochód słynnego lotnika Meisosa. Samochód ten zamierza nabyć płk. de la Roque.

— Na wschodnim stoku góry Jungfrau oberwała się turnia powodując usypianie się skał objętości 100.000 m. sześć. Olbrzymia ta masa zasypała lodowce na południowym stoku Jungfrau.

— Umysłowo chorej podpalił szpital miejski we Fryburgu. W szpitalu leżało 100 chorych oraz było kilkudziesięciu starszych stale tam zamieszkałych. Pożar zniszczył większą część budynku oraz siarą kąpiącą pochodzącą z 17 w. Szkody wynoszą ok. pół miliona fr. szw. Ofiar nie było.

— W kopalni Nordstern w Geisenkirchen nastąpił wybuch gazów wywołany nieostrożnym obchodzeniem się technika z instalacją elektryczną. 7-miu górników zginęło.

— Na dworcu w Konstancy nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Zabite zostały dwie osoby, bardzo wiele osób jest rannych, 16 wagonów uległo zderzeniu.

— Rząd egipski zamierza wybudować kosztem 500 tys. funtów fabrykę amunicji. Poza tym do parlamentu ma być wniesiony projekt ustawy o obowiązkowym odbywaniu służby wojskowej.

— Na dorocznym kongresie amerykańskiej federacji pracy w Denver (Stan Colorado) uchwalono jednogłośnie bojkot towarów japońskich.

KSIESTWO WINDSOR W BERLINIE.



Władze niemieckie uroczystie witały Ks. Windsoru na dworcu w Berlinie.

Nowe pudełka zapalek po 5 gr.

Wobec dotkliwego braku monet 1 i 2-groszowych, co szczególnie daje się odczuwać przy kupnie pudełek zapalek po 4, lub 8 gr., Polski Monopol Zapalczyni wypuści na rynek pudełka w cenie po 5 gr., z napisem na etykiecie: „Przeciętnie 30 zapalek. Cena 5 groszy”.

Pomóż pracy Stron, Narodowego, nad odżywieniem kraju Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582

Wykrycie afery filatelistycznej Sprzedawali fałszowane „białe kruki”

Wśród licznych rzesz filatelistycznych w Warszawie wybuchła panika w związku z wykryciem olbrzymiej afery filatelistycznej.

Od pewnego czasu pojawiały się na rynku znaczki pocztowe sowieckie, hiszpańskie i podobizną gen. Franco, abisyńskie itp. Wśród tych znaczków znajdowało się wiele cennych i bardzo rzadkich okazów. Gdy ilość tych „białych kruków” zaczęła się systematycznie zwiększać na rynku filatelistycznym, powstało zaniepokojenie.

Dokładne badanie ustaliło, że są doskonale pocrobieone fałszyfikaty. Najbardziej szczegółem całej afery jest fakt, że wśród fałszyfków, znajdowały się matki, jakich nigdy i nigdzie nie drukowano.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie i ustaliła

niabawem, że kolporterem fałszyfków jest niejaki Stefan Młokkowski. Aresztowano go w jednym z pokoi umeblowanych przy ul. Nalewki, a nadto aresztowano jego pomocnika Szymonę Fajngolda, mieszkańca Gdańska, który wyszukiwał klientów.

Ślady fałszerstwa „znaczka” prowadzą do Wiednia, gdzie prawdopodobnie mieści się centrala fabrykantów „białych kruków”.

Podczas rewizji znaleziono u Młokkowskiego egzemplarz modlitewnika hebrajskiego z 1641 r., wydane w Mannheimie. Modlitewnik ten przy wieziony dla jednego z antykwariatusy okazał się również fałszyfikatem, jedyny bowiem egzemplarz tej księgi znajduje się w British Museum w Londynie. Straty jakie ponieśli filateliści, wynoszą około 15 tys. zł.

Zjazd „Wici” z udziałem socjalistów

W ubiegłą niedzielę odbył się w Białobrzegach, w pow. łanickim, zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” z Małop. Środkowej i Wschodniej. Zjazd należy zaliczyć do jednego z najliczniej obsesianych zjazdów tej organizacji na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat. W zjeździe wzięli udział m. m. przed-

stawiciele Klasowych Związków Zawodowych z Rzeszowa, T. U. R., młodzieży robotniczej i O. K. R. z Przemysła, oraz młodzieży akademickiej, zorganizowanej w Z. M. N. S. ze Lwowa, teoretycznie jako „goscie” zjazdu.

Na zjazd nadesłał życzenia p. M. Rataj.

Żydzi słuchają wykładów stojąc

„Nasz Przegląd” donosi, że w dalszym ciągu na znak protestu przeciwko zarządzeniom porządkowym wprowadzającym „ghetto ławkowe” studenci-żydzi na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie słuchają wykładów stojąc.

Ponieważ wykłady trwają od 5-

6 godzin, były już wczoraj pojedyncze wypadki zasłabnięć wśród studentów słabszej kondycji fizycznej. Ławki „ghettowe” świeciły pustką.

Ciekawą jest rzeczą, jak długo to potrwa.

Dobre jest to, co się uda... Zwłaszcza jeżeli tym czyś będzie wielka wygrana w pierwszej klasie czterdziestej loterii. Spiesz więc, niezwłocznie po los.

Święto K. O. P-u

Dnia 17 bm. przypada 13 rocznica objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza służby na wschodnim rubieżach Rzeczypospolitej. Dzień ten jest świętem całego pogranicza, na którym rolę gospodarzy pełnią żołnierze KOP. Obchody święta KOP są symbolem zbratania najbliższych sąsiadów, t.j. żołnierza i ludności cywilnej.

Programy święta poszczególnych oddziałów KOP obejmują: 1) uroczyste nabożeństwa, 2) obiady z udziałem gości i działwy, 3) zawody sportowe, 4) wieczornice.

Komitety społeczne, z okazji rocznicy KOP, zapowiedziały wpłaty na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Protestacyjny strajk studentów żydów na Uniwersytecie S. B.

W związku z ogłoszonym protestacyjnym strajkiem studentów żydów na Uniwersytecie Warszawskim, studenci żydzi w Wilnie na znak solidarności postanowili ogłosić strajk protestacyjny. Strajk jest jednodniowy i wyznaczony został na piątek 15 bm.

Do strajku żydów postanowili przyłączyć się lewicowcy. (h)

Likwidacja domu ludowego litewskiego w N. Święcianach

Z polecenia władz administracyjnych przystąpiono do likwidacji i rozbiórki domu ludowego litewskiego w N. Święcianach, który znajdował się w stanie zrujnowanym i zagrożał bezpieczeństwu publicznemu.

Kierownictwo Domu ludowego zwróciło się do władz z prośbą o wstrzymanie rozbiórki. (h)

Ucieczka więźnia z pod eskorty

Znany złodziej i włamywacz wileński, Józef Błażewicz, skazany sądem wileńskim na 2 lata więzienia, odsiadywał karę na Łukiszkach. Ponieważ Błażewicz miał sprawę karną w Lidzie, onegdaj został tam wysłany pod eskortą.

W Lidzie, podczas rozprawy karnej, przed ogłoszeniem wyroku ska-

zującego, Błażewicz zdołał zmylić czujność eskorty policyjnej i zbiegł z gmachu sądowego. Za zbiegłym więźniem rozesłano listy gończe.

Wywiadowcy policji śledczej przeprowadzili wczoraj rewizję w mieszkaniu Błażewicza w Wilnie, lecz zbiega narazie nie ujęto. (h)

Sport

stawać drużyny klubów i towarzysystw zrzeszonych i niezrzeszonych. Początek zawodów o godz. 10.30. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwiskarska 4, do dnia 16 bm.

Hokeiści wileńscy przy pracy.
Hokeiści wileńskiego Ogniska rozpoczęli suchą zaprawę na sali. Treningi prowadzi bramkarz tej drużyny Wiro-Kiro.

Dwaj piłkarze Śmigłego w szkole podchorążych.
WKS „Śmigły” stracił ostatnio dwóch graczy, Pawłowski i Naczulskiego, którzy wyjechali już do szkoły podchorążych w Bydgoszczy. Zawodnicy ci wstąpią do innego klubu, a w miarę możliwości dojeżdżać będą na mecze ligowe, rozgrywane przez drużynę wileńską.

„Śmigły” dziękuje.
Zarząd WKS „Śmigły” wyraża na tej drodze podziękowanie wszystkim związkom, klubom i działaczom sportowym, którzy nadesłali gratulacje z powodu awansu drużyny wileńskiej do Ligi.

Komitet nieinterwencji

LONDYN 14.10. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie się prawdopodobnie we środę. Na porządku obrad jako główne zagadnienie figurować będzie sprawa wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Wielki pożar w Kownie

KRÓLEWIEC 13.10. W Kownie, w tamtejszym banku „Ukiobankas” wybuchł groźny pożar, którego pastwą padły wszystkie biura bankowe. Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne. Podczas akcji ratowniczej 6 strażaków uległo ciężkim poparzeniom.

Komuniści we Włoszech

RZYM 14.10. W procesie przeciwko kilkunastu antyfaszystom mediolańskim i genueńskim, zapadł wczoraj przed trybunałem specjalnym do spraw obrony państwa wyrok, skazujący 5 oskarżonych na 10 lat więzienia, jednego na 4 lata, 2 na 3 lata i jednego na jeden rok.

Dzienniki donoszą o nowym procesie, który rozpoczął się dzisiaj przeciwko 17 komunistom bolońskim, którzy założyli stowarzyszenie, komunikujące się z centralą, mającą siedzibę w Paryżu. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym rozpowszechnianie i propagowanie druków komunistycznych, pochodzących z Francji.

Niezwykłe przygody tajemniczego statku

TALLIN 14.10. Należąca tu dalsze wiadomości z pobytu w porcie estońskim Płakci statku „Jaron”, który obecnie pod nazwą „Bena” przybył do portu i stanął na redzie. Za nim przybył i stanął obok statek francuski „Al Racow”, pilotując „Bonę”. Kapitan „Bony” zazał u estońskich władz portowych wydalenia z portu statku „Al Racow”, który według oświadczenia załogi przybył z zamiarem wysadzenia „Bony” w powietrze. Policja estońska interweniowała na statku „Al Racow”.

Wyrok na komunistów

LUCK 14.10. W trwającym kilka dni procesie przeciw terrorystom z K.P.Z.U. ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Łucku. Skazani zostali: sześciu okregu K.P.Z.U. student Aleksy Łuckiewicz na 15 lat więzienia, Leonik Bobkow i Jan Polonczerski po 12 lat więzienia, Kisly Aeksander na 10 lat oraz Boryls Łuckiewicz na 4 lata więzienia.

Zwolnienie z aresztu członków „Falangi”

Władze bezpieczeństwa zwolniły w środę wieczorem większość aresztowanych w niedzielę i poniedziałek członków „Falangi”.

M. in. zwolniono współpracownika tygodnika „Falanga” Jana Olechowskiego, studenta Andrzeja Świeckiego, studenta Jana Ungera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi” Stanisława Romanowskiego.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

Polityka faktów dokonanych

Trzeba przyznać, iż prezydent Roosevelt miał rację, kiedy w słynnej (swej mowie, wypowiedzianej 5 b. m. w Chicago, narzekał na anarchię, panującą dzisiaj w stosunkach międzynarodowych.

Prawo międzynarodowe nigdy nie było prawem doskonałym, kompletnym, gdyż brakowało mu formalnych sankcji, czyli przez to prawo ustanowionego przymusu karnego dla tych, którzy naruszali ogólnie przyjęte i obowiązujące w stosunkach między państwami zasady i zwyczaje. Wprowadzenie takich formalnych sankcji było niemożliwe, skoro prawo międzynarodowe miało do czynienia z państwami niepodległymi, to znaczy udzielnymi czyli suwerennymi. Dopóki istnieje zasada udzielności państwowej mogą i muszą państwa niepodległe poczuwać się do pewnych obowiązków, wynikających ze współżycia z innymi, również udzielnymi państwami, nie mogą jednak podlegać nakazom czy zakazom jakiejś wyższej ponad nimi istniejącej władzy.

Byli już tacy filozofowie, którzy, przerażeni mnogością wojen, zapelniających braki niedoskonałego prawa międzynarodowego, marzyli o za prowadzeniu państwa ponad państwami. Pomysł ich zaklasyfikowano do rzędu utopij. Po wielkiej wojnie światowej z dziedziny owych utopij powstała idea Ligi Narodów, którą ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson narzucił skrawionej Europie, a której nie poddał się własny jego kraj.

Otrzymałszy zatem w darze od żydowskich doradców Wilsona instytucję, która pretendując do nadzorności i uniwersalności, a nie mogąc znieść suwerenności państw, stała się tragiczną karykaturą utopijnych projektów powszechnego związku państw.

Liga Narodów miała ustalić wieczny pokój i zaprowadzić międzynarodową sprawiedliwość; przeklęła wojnę, ale przewidując możliwości zbrojnych zatargów, obstarwiła je prawnymi kruczkami i niewykonalnymi zastrzeżeniami; operowała szumnymi, ale merealnymi formułami „niepodzielnego pokoju”, „wspólnego bezpieczeństwa” itp.; uchwałała sankcje przeciwko napastnikowi, choć nie potrafiła dać definicji napastnika; występowała przeciwko soюзom, dwustronnym porozumieniom i dawnym gabinetowym metodom dyplomacji.

W rezultacie nie uchroniła świata od wojen, nie zorganizowała pokoju.

Co gorsza, że poszczególne państwa chcąc uniknąć hamujących je zarządzeń Ligi Narodów, coraz częściej omijały jej instancję i prowadziły politykę faktów dokonanych; nie wahamy się twierdzić, że w istnieniu i działalności Ligi Narodów szukać należy wielu przyczyn dzisiejszej anarchii w stosunkach międzynarodowych, na którą załżył się prezydent Roosevelt.

Mamy dwa jaskrawe przykłady polityki faktów dokonanych. Jeden — to sprawa podboju Abisynii przez Włochy; drugi — to kłokonywująca się obecnie akcja Japonii w Chinach.

Pobudką do chicagowskiej mowy Roosevelta było niewątpliwie zaniepokojenie, jakie w opinii amerykańskiej daje się coraz bardziej odczuwać z powodu japońsko-chińskiego zatargu zbrojnego. Mowa ta komentowana jest w prasie jako zmiana dotychczasowej przez Stany Zjednoczone od czasów Washingtona i Monroego uprawianej polityki amerykańskiego odosobnienia. Chcą już widzieć w Roosevelcie następcę Wilsona, który podczas wojny światowej złamał ustaloną regułę.

Na razie faktem jest, iż Roose-

Opływy komunistyczne w Lidze Narodów

W ostatnim czasie Sowiety, dokonując niebываłych wysiłków na rzecz przeniesienia dyskusji ośrodków dyplomacji międzynarodowych w sprawie wojny domowej w Hiszpanii — z Londynu do Genewy.

Przyczyną tego jest przede wszystkim zimny stosunek angielskich sfer rządowych i opinii publicznej do wszelkich koncepcji Moskwy, czego dowodem jest wzrastające niezadowolone prasy sowieckiej i Kominternu z powodu stanowiska rządu angielskiego, jakie kolejno zajmował on w ostatnim okresie czynności Komitetu Nieinterwencji. Taktyka i poglądy Anglii na sprawy hiszpańskie wyraźnie nie odpowiadają Sowietom, które do podboju Hiszpanii przywiązują wielką wagę; jako do placówki wojennej o pierwszorzędnym znaczeniu, jako do terenu zapewniającego opanowanie od wewnątrz Portugalii, a tym samym całego półwyspu iberijskiego, który stałby się punktem wyjścia do akcji przemiana bolszewizmu do wszystkich krajów o kulturze oraz języku hiszpańskim i portugalskim — w pierwszym rzędzie Ameryki Południowej.

Moskwa szuka jednak dróg także do innych mocarstw europejskich na zachodzie. Dyplomacja sowiecka i agentury Kominternu pracują nad tym usilnie. Pracują z dobrymi wynikami, skoro udało im się wprowadzić sztuczny podział Europy na obóz „faszystowski” i „antifaszystowski”.

Moskwa uważa, wysuwając kwestię hiszpańską na czoło zagadnień europejskich i domagając się stałe przeniesienia sprawy na teren Genewy, że potrafi zużytkować sekretariat Ligi Narodów na rzecz międzynarodowego „frontu ludowego”.

Od czasu bowiem dopuszczenia Sowietów do Ligi Narodów, Moskwa stale dążyła do zbolszewizowania sekretariatu Ligi Narodów. Międzynarodowego Biura Pracy i wszelkich związków z instytucją genewską, biur i związków międzynarodowych. Wiadomo, że wysiłki te częściowo zostały uwiecznione powodzeniem. Brak zupełnego przeciwdziałania zamierzonom moskiewskim ułatwił zadanie. Duża liczba organizacji prywatnych, które skupiają się wokół Ligi Narodów, okazała się podatna na wpływy bolszewickie.

Od dwu lat mniej więcej Federacja Stowarzyszeń Ligi Narodów zajmując poczesne miejsce między stowarzyszeniami bolszewizującymi, którymi posługuje się Moskwa przy przygotowaniu terenu dla swej propagandy i akcji dyplomatycznej. Obecnie kongres tej Federacji w Bratysławie zajął stanowisko przychylnie dla czerwonej Hiszpanii i to zgodnie ze szczegółowymi dyrektywami Kominternu.

Stowarzyszenie to również solidaryzuje się obecnie ze światowymi Konferencjami Pokoju i z innymi podobnymi prądami, których styczności z Kominternem są ogólnie znane. A wiadomo przecież, że Federacja Stowarzyszeń Ligi Narodów wywiera przemożny wpływ na pewne czyniki sekretariatu L. N., znane ze swej lewicowości.

Poza tym kilka międzynarodowych stowarzyszeń kobiecych, rezydujących w Genewie, prowadzi systematyczną akcję na korzyść czerwonych. Zanotujemy między nimi np. Ligę Kobiet dla Spraw Pokoju i Wolności.

O tym, jaki duch panuje w Międzynarodowym Biurze Pracy, dowo-

dzi fakt, że nie dopuszczono do wygłoszenia referatu na temat sytuacji robotników w Z.S.R.R., zastępując się kłamliwym argumentem, że byłoby to wystąpieniem... politycznym. Nie politycznymi jednak były ataki na państwo „faszystowskie” — jak Niemcy, Włochy, Japonia.

Były zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów, towarzyszy Rosenberga, który został następnie ambasaderem sowieckim w Madrycie, zorganizował w czasie pobytu w Genewie ogromnie czynne Stowarzyszenie Prasy. Wprawdzie Rosenberg pojął w nielaskę, lecz związek założony przez niego służy w dalszym ciągu sprawie bolszewickiej. W tych warunkach Mociśkiwa rozumie, że Liga Narodów nadaje się dużo lepiej do zrealizowania planów bolszewickich, niż sfery londyńskie, gdzie wpływy środowiska angielskiego i instytucji międzynarodowych, przychylnych polityce sowieckiej, są nie wystarczające.

Postulaty urzędników państwowych

W niedzielę, dnia 10 b. m. obradował w Warszawie Zarząd Główny Stow. Urzęd. Państw. w plenarnym składzie. W posiedzeniu wzięło udział około 40 delegatów, reprezentujących najpoważniejsze ośrodki urzędnicze w kraju.

Referat na temat sytuacji gospodarczej w państwie i położenia materialnego urzędników państwowych wygłosił sekretarz Stowarzyszenia p. Lechowicz Włodzimierz, — który stwierdził, że urzędnicy państwowi niższych i średnich grup uposażeni są obecnie najbardziej upośledzoną grupą świata pracy. Pracownicy fizyczni zdolali bowiem w ogniu walk strajkowych utrzymać swoje pierwotne pozycje, uzyskując w wielu gałęziach podwyżkę plac od 10 do 30 proc., która zrekompensowała im wzrost kosztów utrzymania.

Powszechność podatku specjalnego została ostatnio przedłożona z konieczności w odniesieniu do pracowników samorządowych. Podatek ten jest niesłusznie pobierany jedynie od urzędników państwowych. Realna wartość plac urzędniczych zmniejszyła się wskutek drożyzny w ostatnich miesiącach o ok. 20%.

W wyniku burzliwej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, postanowiono wystąpić ponownie do Rządu o uchylenie podatku specjalnego od uposażeń niższych i średnich grup oraz o przyznanie urzędnikom do VI gr. up. włącznie jednorazowego zasiłku na zakupy zimowe w wysokości 75 proc. pensji miesięcznej dla obarczonych rodzinami i 50 proc. dla samotnych. Dla poparcia tych postulatów postanowiono przyspieszyć zwołanie przez centralę międzyzwiązkową Kongresu Urzędniczego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do prasy z wezwaniem, aby zaniechała myślnego informowania opinii publicznej, jakoby urzędnicy państwowi nie płacili podatku dochodowego, gdyż urzędnicy na równi z innymi grupami społecznymi podatek (jak również składki na emeryturę) placą i jedynie dla uproszczenia rachunkowości, świadczenia te nie są od 1.III 1934 r. uwidaczniane na listach plac.

Ile kosztował port gdyński?

„Wiadomości Portu Gdyńskiego” w wrześniowym nr. 9 przyniosła m. in. ciekawy artykuł L. Mozdżeńskie go, dyr. Dep. Morskiego M.P. i H. p. t. „Budowle wodne na wybrzeżu i ich znaczenie dla życia gospodarczego Polski”.

Jak wynika z art. tyr. Mozdżeńskie go ogólny koszt budowy wodnych portu gdyńskiego wyniósł 150 milionów złotych.

Koszt poszczególnych rodzajów inwestycji ziemnych wykonanych w porcie z funduszy publicznych i prywatnych na dzień 1.1. 1937 r. wyniósł magazyny i specjalne urządzenia przeładunkowe ca 18 mil. zł.; inwestycje kolejowe ca 20 mil. zł.; pozostałe inwestycje — drogi, mosty, kanaliz. ca 9 mil. zł.; razem inwestycje naziemne do chwili obecnej kosztują ca 106 mil. zł., co razem z kosztami inwestycji wodnych, ustalonych na sumę zł. 150 milionów złotych daje łączną sumę ca 256 milionów złotych.

Na terenie portu gdyńskiego inwestycje wodne i naziemne, z funduszy prywatnych i publicznych wynoszą, wraz z noworozpoczętymi pracami, ca 68,5 milionów złotych.

Powierzchnia portu gdyńskiego wynosi 1.010 ha, z czego tereny łądowe zajmują ca 655 ha, tereny zaś wodne 355 ha. Na terenie portu w chwili obecnej znajduje się 40 magazynów o powierzchni użytkowej przeszło — 200.00 mtr. kw. Głębo-

kość basenów waha się w granicach od 6 — 12 metrów. — Ogólna długość falochronów wynosi ca 3.950 m., wykończonych nabrzeży 11,5 km. W chwili obecnej port ogółem posiada 78 urządzeń przeładunkowych, dających możność obsłużenia około 1 miliona ton przeładunku miesięcznie. Port w całości zaopatrzony jest w sieć torów ogólnej długości do 170 km.

Korzyści, osiągnięte z posiadania własnych portów, autor szacuje na jako minimalną kwotę oszczędności, osiągniętej z tytułu omięcia w okresie lat 1922 — 36, usług kolei i portów obcych, przeszło 2,5 miliarda złotych.

Do podanej wyżej kwoty dochodzą jeszcze wpływy, zainkasowane przez przedsiębiorstwa żeglowne za przewóz towarów i pasażerów, około 2,5 miliarda złotych. Obecnie flota polska uczestniczy tylko w 9 proc. w obsłudze towarowej polskich portów, 91 proc. obsługiwane jest przez banillery obce. Wpływy bander obcych wynoszą rocznie przeszło 100 milionów złotych.

Rybołówstwo polskie pokrywa obecnie około 46 proc. ogólnego zapotrzebowania. W r. 1936 polskie połowy pozwoliły zaoszczędzić przeszło 9 milionów złotych, zaś zysk dla bilansu płatniczego z tytułu zastępowania importu przez rybołówstwo polskie w ciągu 4 lat 1933—1936 wyniósł kwotę zł. 26 milionów.

velt stwierdził konieczność dla rządu Stanów Zjednoczonych interesowaniu się tym, co się dzieje na innych kontynentach, gdyż w pewnym momencie Ameryka nawet wbrew jej woli może być wciągnięta do rozgrywającej się tam tragedii dziejowej. Trzeba ten moment przewidzieć i do niego się przygotować. Roosevelt wskazuje, że Stany Zjednoczone nie są gotwe i że muszą zbroić się na wielką skalę.

W tej wiadomości tkwi realne polityczne znaczenie mowy Roosevelta. Nie poszedł on na razie tak daleko jak Liga Narodów która uchwałała wniosek, achęający państwa do stosowania sankcji ekonomicznych przeciwko Japonii. Rozumiał on, że bez nacisu militarnego sankcje ekonomiczne są pustym frazesem.

Czy ostrzeżenia Roosevelta, wnioski Ligi Narodów, zapowiedź konferencji państw, którą w r. 1922 podpisały traktat washingtonski, za-

pewniały integralność i niepodległość państwa chińskiego, mogą wpłynąć na zmianę dotychczasowej polityki Japonii w stosunku do Chin?

Nie sądzimy. Japonia wie dobrze, że ani Anglia, ani Francja, ani Stany Zjednoczone nie zaryzykują interwencji zbrojnej na Pacyfiku, gdyż nie mogłyby się zmierzyć z flotą japońską, która w zachodnim basenie tego oceanu, u brzegów Azji panuje niepodzielnie.

Zapewne, dla prowadzenia wojny, Japonia potrzebuje surowców takich, jak bawełna, wełna i nafta, które dotyka w 59 proc. ogólnego zapotrzebowania dostarczane jej były z posiadłości Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Jednak Japonia, szykując się do wojny, przygotowała sobie znaczne zapasy, a zresztą celem tej wojny chińskiej jest zdobycie przez Japonię terytoriów, w których znajdzie w obfitości poza wymienionymi surowcami,

jeszcze węgiel i żelazo. Wówczas będzie się mogła obyć bez surowców zagranicznych i zmienić radykalnie swój obecnie deficytowy bilans handlowy.

Wszystko zależy od szybkości z jaką plan japoński będzie wykonywany. Największym niebezpieczeństwem dla Japonii byłoby wyczerpanie jej sił finansowych w razie długotrwałej wojny. Znawcy stosunków japońskich, nie będący zresztą przyjaciółmi państwa Wschodzącego Słońca, utrzymują, iż Japonia może prowadzić wojnę do roku 1939.

Bez względu na to, czy do tej pory potrafi ona owdziałać pięciu północnymi prowincjami chińskimi, czy też zatrzyma się na granicy dotychczasowych zdobyczy, a więc prowincji Dżehol, Czanan, Hopeni i części Szansi — to w każdym razie państwa rasy białej będą miały przed sobą nowy wielkiej wagi fakt dokonany.

Joachim Bartoszewicz.

Z PRASY

OBRONA „STATUS QUO”

Cała prasa niezależna pisze obecnie dużo o konfliktach i o ożywionej działalności cenzury. „Wolność” słowa drukowanego została sprawdzona do niesłychanie zczupłych granic, tak że właściwie wyszklone przez dość długi okres czasu cenzurkarstwo nie ma żadnej absolutnie orientacji, co i jak pisać. W podobnych warunkach uczciwe informowanie opinii staje się niemożliwością. Pisząc o tem, „Warsz. Dzien. Narodowy” w konkluzji zaznacza:

Wracając do naszych stosunków, w szczególności do zachowania się cenzury, skłonni jesteśmy mieć, że jest ono objawem, świadczącym o nadciągających nieuchronnych przemianach.

Historia zna wiele wypadków, kiedy takie głębokie zmiany poprzedzane są ostrą obroną status quo, wyrażającą się w nasileniu represyj wobec prasy i wolności drukowanego słowa.

POWOLNY WYMIAR SPRAWIEDLIWOSCI

„Kurier Polski” zwraca uwagę na wysoce ujemne następstwa zbyt powolnej ręki sprawiedliwości w obronie godności człowieka.

Kilka dni temu — pisze „Kurier Polski” — podaliśmy wiadomość o procesie, wytoczonym przez hr. Zamoyckiego „Expressowi Lubelskiemu i Wołyńskiemu”. Była to sprawa, ciągnąca się ni mniej ni więcej, tylko lat 11.

O co chodziło? W roku 1926 poseł Bogusław Miedziński zamieścił w „Kurierze Porannym” artykuł, zarzucający hr. Zamoykowskiemu służące zachowanie wobec generała - gubernatora Skatona. Hr. Zamoyński odpowiedział skargą o zniesławienie.

Otóż sprawa ta ciągnęła się przez 11 lat.

Cóżprawda zachodziły tu specjalne okoliczności. Mianowicie, Sejm odmówił wydania p. Miedzińskiego. A gdy nietykalność poselska przestała być na Wiejskiej granicą tabu, ośmiało się, że ptk. Miedziński, jako oficer, podlega sądowi wojskowemu, który sprawę umorzył, motywując to jej przedawnieniem.

Hr. Zamoyński nie dał jednak za wygraną. Zaskarżył szereg pism, które artykuł posła Miedzińskiego przedrukowały i w tych dniach właśnie otrzymał częściową przynajmniej satysfakcję: pan redaktor „Expressu Lubelskiego” musiał odwołać wszystkie zarzuty i przeprosić hr. Zamoyckiego.

W rezultacie jednak fakt pozostał takim: od chwili postawienia zarzutów do chwili ich napiętnowania minęło lat jedenaście.

Refleksje te nasuwają się „Kurj. Pol.” na tle epilogu pewnej sprawy, który miał miejsce teraz właśnie.

CZY NPR NADAL ISTNIEJE?

Prasa warszawska zamieszcza komunikat kierownictwa głównego Narodowej Partii Robotniczej, podpisanym przez sekretarza generalnego p. Antoniego Świelińskiego, treści następującej:

„W związku ze zjazdami NPR i Ch. D., w wyniku których powstało Stronnictwo Pracy, podajemy do wiadomości, że akces ten był wyrazem dążenia pewnej grupy starych działaczy politycznych, związanych ze starym układem sił politycznych.

„Na zjeździe NPR w dniu 9 i 10 b. m. delegaci reprezentujący młode środowiska partii, wypowiedzieli się za prowadzeniem dalszej akcji w ramach organizacyjnych NPR.

„Praca wszystkich oddziałów NPR w Warszawie i na prowincji prowadzona jest normalnie”.

Obok zejść na sobotnim kongresie NPR komunikat ten dowodzi, iż nie wszyscy członkowie tej organizacji zgodzili się na przystąpienie do nowego Stronnictwa Pracy.

Ludowy o komunistach

W ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru”, oficjalnego organu Stronnictwa Ludowego, pojawił się artykuł pod tytułem „Komunistyczne nactwo”, w którym autor stwierdza, że Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie żadnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy, przeciwnie walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyło. Komunizm i faszyzm to bliscy krewni. Zarówno pierwszy jak i drugi niosą niewolę, niosą zagładę demokracji. Komu, jak komu, ale chłopom polskim nie usmiecha się wcale, ten porządek społeczny, ani ten reżim polityczny, ani ta „kultura”, którą widzimy dzisiaj w Rosji bolszewickiej. Nie mamy więc z komunistami i nie będziemy żadnym wspólnym drogą”.

Z moich stron rodzinnych

„Dwór setki lat przetrzymał,
Ale tam moich bohaterów niema...”
Wanda Miłaszewska.

Szeroki trakt Oszmiana - Bieniakonie, zwany „gościńcem”, na przetrzeni 30-tu z górą klm. przecina część powiatu Oszmiańskiego, odznacza się niezwykłą rozmaitością form krajobrazowych. Garbaty teren tworzą tu ciągnące się długi pasem lekko falujące wzniecenia, kiedy indziej łagodnie zboczą opadające większe i mniejsze wyniosłości pagórkowate, stanowiące nieodłączny składnik krajobrazu ziemi Oszmiańskiej.

Piaszczyta, wybojami miejscami najezona droga, wije się w spokojnych zakrętach wśród szaro - płowych pól kamienistych, szmaragdowymi smugami oziminy przelanych, wspina się na wzgórze, skąd wzrok ogarnia błękitem przemglone horyzonty dalekie, wrzyna się w gęsto rozsiadane szare, w barwną złotą jesieni pływające się wioski, — co krok to inne odlatania szczegółów krajobrazowe, nastrojem cichej zachłamy owiane. Tu i owdzie przesuwają się przed oczami niebiesko - zielony zagajnik sosnowy, gdzie indziej wzrok olśniewa iskrzącą się złotem gaj brzozy, tam znów z czerwieni kłonów i żółciny kasztanów wynurza się dwór starego sylvetka, a jeszcze dalej na linii horyzontu zarysowuje się pierścien rzadkich i wiatłych borów młoczących. Ponad ścislaciami się po obu stronach drogi polami unosi się tchnienie cichej tęsknoty i pogodnego smutku. W przerywanym powietrzu snują się srebrne nici „babiego lata”. W otaczającej przyrodzie cisza głęboka i uroczysta, rzadka przerywana smutnym, jak pożegnanie, krzykiem żuraw i ponurem krakaniem zwiałuma niebezpieczeństwa — krulka, — pozatem nie mać przedziwnej symfonii spokoju.

Jeż naprawdę niewysłowionego czaru mają w sobie pola jesienne, przemawiające do duszy nie dla wszystkich zrozumiałą mową! Nie chce się słuchać opowiadań woźnicy o tegorocznym urodzaju żyta i męcznych zbiorach zbóż jarych, o szkołach, wyrządzonych rolnikowi przez długotrwałą suszę, o podochodzących do zagrod łutkich wilkach, — są bowiem chwile, kiedy czujesz potrzebę obcowania z najlepszym przyrodzie — własnymi myślami...

Minawszy Horodniki z chylącą się ku ruinie drewnianą kapliczką na wzgórze, z marnowym pomnikiem Jędrzeja Śniadeckiego i położoną na skraju ciągnących się hen daleko, karłowatą brzoza, olszyną i kępami łoż porośniętych, melancholijnych mokradel, wiesz Siemiony, nie bez wzruszenia zbliżasz się ku miejscom, pełnym rzewnych nastrojów i serdecznych wspomnień...

Miasteczko Grauzyski zwraca na siebie uwagę malowniczością położenia wśród pagórków ziemi Oszmiańskiej, w ich jakby obramowaniu. Nad okolicą panuje starością omszały, bezpretensjonalny architektonicz nie kościół parafialny na dużej wyniosłości, placzącymi otulony brzożami. Nie tak jeszcze dawno miasteczko szerokim łukiem otaczały lasy głębokie, które w wandalaki sposób stały się łupem nie polskiej tym razem sielkiery, — dziś śladu po nich nie pozostało żadnego. Zbladł i sponepniał krajobraz, utracił swą żywość, przyrodzonego wyzbył się wdzięku.

Kto dla tych stron żywi sentyment, ten również i cmentarz w Grauzyskach w pamięci utrwali. Przewdzierając się poprzez okrywającą zbutwiałe krzyże chaotycznie splataną gęstwę chwastów, natrafi tu na zapomniane mogiły dobrych i zac-

nych ludzi, rzuci okiem na pochyłone krzyże — miejsca wiecznego spoczynku ludzi pracy i czynu, dziś zapoznanym i opuszczonym, zbitą ścianą topoli ocienionym, cmentarzu i skromne nagrobki, mowa nigdy nie milknąca do serca przemawiająca, i taki na pis na bryle granitowej przeczyta: „Wielkie serce, nieskazitelna czystość uczuć, czynny ze słowami zgodne”

Mieszkańcy miasteczka nie zdradzają kultu dla zmarłych. bez żadnych skrupułów zabierają kwiaty cmentarne do swych ogródków przy chatach, dzieci w wieku szkolnym systematycznie niszczą sadzone na grobach krzewy; — gdy w roku zeszłym miejscowy kowal dopuścił się krwiożęczy żelaznych prętów z ogrodzenia grobów rodzinnych piszące go te słowa, ten przejaw niekczemości ludzkiej nie wywołał żadnego odruchu opinii publicznej.

Mój przygodny woźnica, akcentujący każdej sposobności szlacheckie swe pochodzenie i uważający siebie za coś lepszego od chłopca, rozwodził się nad upadkiem moralności ludu wiejskiego, szczególnie młodego pokolenia, zdziczałego i rozbestwionego, według słów jego, do ostatecznych granic. Dla potwierdzenia swych refleksji przytacza fakty, które o ile są autentyczne, ponurze młodzieży wiejskiej ilustrują oblicze.

Za Grauzyskami fizjognomja okolicy poczyna się zmieniać, zachowując jednak swój zasadniczy kolor. Popielate pola wioskowe, pocięte brudno - zielonymi miedziami, poprzerywane kępami niskorostłych sośniaków i brzożami zagajami, rozrzucone wśród pól dęby sędlawe, jak by na straży tej dobrej i serdecznej ziemi stojące, wysadzone srebrnopiennymi brzożami drogi, do zacisznych — pod opieką prastarych lip prowadzące dworków — oto fragmenty, które w merozerwalną i harmonijną z krajobrazem zespalają się całość.

Okolice Szczepanowicze mite bu dzi reminiscencje ze względu na zażyte stosunki, jakie łączyły moją rodzinę z nieżyjącą dziś generacją paru rodzin szlachezki zasiankowej. Ze wszech miar szacunkiem godnymi byli ci ludzie, w ciężkich warunkach życia codziennego potrafili pielegnować poczucie godności osobistej, w duchu patriotycznym wychowali dzieci, a gdy zaszła potrzeba obrony ziemi rodzinnej, bez szemrania tworzącemu się Wojsku Polskiemu oddali swych synów, jako ochotników.

W odległości dwóch niespełna kilometrów od Szczepanowicz leży moje gniazdo rodzinne. Wita ono woźnego swego syna aromatem świeżo zoraney ziemi, zapachem zieleniącej runi, płonącymi bogatą gamą kolorów jesiennych kararami, otulających nieodarty ze staroswieckiego uroku skromny dom mieszkalny, wita i szelstem spadających liści, i uśmiechem konających w ogródku przed domem kwiatów, kochaną ręką mojej Siostry sadzonych...

go doznasz wrazenia i, kto wie, czy nie odwołasz się do słów Stefana Morza, skierowanych pod adresem autora niniejszej notatki:

„Lazisz po lasach i dręczysz się srodze,
Widząc sromotne zniszczenie dokoła.
Już Ci mówiłem: na złej jesteś drodze,
Głos Twój na puszczy o ratunek woła”

Wbrew radom przyjaciela nie przeslanę w miarę sił moich bronio barbarzyńsko niszczonych lasów.
W końcu września.
Dr. Wacław Odynec.

Wystawa światowa w Warszawie w 1943 r.

Prasa warszawska donosi, że w najbliższych dniach rada ministrów rozstrzygnie sprawę urzędzenia w Warszawie wystawy światowej. Wystawa ta ma się odbyć w r. 1943 z okazji 25-lecia wskrzeszenia niepodległej Polski.

Urządzona ona będzie na prawym brzegu Wisły na 65-hektarowym terenie, ograniczonym parkiem Paderewskiego, kolejową linią średnicową i portem handlowym na Saskiej Kępie, mostem Poniatowskiego oraz brzegiem Wisły.

Plan wystawy jest tak pomyślany, że w razie potrzeby teren jej można będzie rozszerzyć wzdłuż prawego brzegu Wisły do nowego mostu, który stanie u wylotu ul. Karowej, oraz jednocześnie przenieść część pawilonów wystawowych na lewy brzeg Wisły, mianowicie na Wybrzeże Kosciuszki.

Plan wystawy jest tak pomyślany, że w razie potrzeby teren jej można będzie rozszerzyć wzdłuż prawego brzegu Wisły do nowego mostu, który stanie u wylotu ul. Karowej, oraz jednocześnie przenieść część pawilonów wystawowych na lewy brzeg Wisły, mianowicie na Wybrzeże Kosciuszki.

Poza tym przewidziano urządzenie

Niedola pracujących nędzarzy

Są mapy, które wykazują, jakie polaie kraju objęte są pracą chałupniczą. Niema jednak żadnych tablic, czy wykresów, które mówilyby o zagęszczeniach chałupników w większych miastach. A istnieją ulice, gdzie liczba chałupników stanowi większość ogółu mieszkańców. Są też dmy, mocno zaludnione, gdzie bodaj w każdym nędznym pokoiku, w każdej kuchni, piwnicy, czy strychu znajduje się warsztat chałupniczy.

Wszyscy, z którymi się zetknęłam w mej wędrowce po jednej z owych kamienic, uzalali się na swój los. Czas bowiem, gdy chałupnicy zarabiali „niele”, to znaczy na poziomie warunków najskromniejszej egzystencji, już dawno minęły. O zaleźnienie za mówień jest z dnia na dzień trudniej. A już jak się je znajduje, to nie prócz tych paru nędznych groszy z pracy się nie otrzymuje.

Zdobycze świata pracy, ubezpieczenia, urlopy? Nie, one jak narady, chałupników jeszcze nie dotyczą.

Wchodzi się przez skrzywione drzwi do maleńkiego pokoiku - kuchni. Przy oknie wsunięty w wgnębienie szarego muru, pracuje getrzarz o przeraźliwie wychudzonej twarzy. Pod przeciwległą ścianą w łóżku leży kobieta. Pośrodku izby ściankami materiału bawi się trojka umorusanych dzieciaków.

Getrzarz ani na chwilę nie odrywa się od maszyny. Rozmawia pracując. Szkoła każdej minuty. Wszakże to pełny sezon.

— Wolałbym być bezrobotnym — oświadcza niespodziewanie. — O! moja żona jest chora, a ja nie mam na doktora.

Gdybym był bezrobotnym robotnikiem, miałbym przecież jakąś pomoc, czy zasiłek. A tak, co? Co zarobię przez dwa miesiące sezonu musi wystarczyć na okrągły rok.

Więc przez te dwa miesiące pracuje przez osiemnaście, dwadzieścia godzin na dobę, razem z żoną (o ile jest zdrowa), razem z dziećmi (o ile nie są w szkole) i razem ze zwagierką.

Rozmowa ciągle powraca do losu robotnika, który w porównaniu z dołą chałupnika jest uprzywilejowany.

— Teraz choruje żona — mówi getrzarz — da Bóg, wyzdrowieje bez doktora. Ale co by było, gdybym tak ja zachorował? Przecież chałupnik niema żadnych ubezpieczeń — ani od wypadku, ani od choroby, czy starości. Z nikąd nie może oczekiwać żadnej pomocy — kiedy zachoruje, kiedy mu się co stanie, gdy skończą się jego obstarunki.

Jak wyglądać będzie miasto przyszłości

Odpowiedź na to pytanie udzielił dwaj francuscy architekci, pp. Corbusier i Jeannezet, twórcy pawilonu urbanistycznego na wystawie paryskiej.

Oczywiście mają oni na myśli miasta nowe, celowo rozplanowane, a nie dzisiejsze potwory urbanistyczne, stłoczone w sposób niebezpieczny dla życia i zdrowia mieszkańców. Corbusier przewiduje na zabudowanie tylko 12 proc. powierzchni miasta, resztę zaś pozostawia na parki i łąki. Dzisiejsze kamienice znikną a na ich miejsce zbuduje się ogromne bloki gmachów, wysokich na 50 metrów. Każdy taki blok będzie mógł pomieścić 2700 mieszkańców. Bloki wznieśnie się w ten sposób,

że promienie słoneczne będą docierały do wszystkich okien.

Corbusier oraz inni urbanisci w dają też wyrok śmierci na obecne ulice, z których nawet najczystsze są w gruncie rzeczy wąskimi korytarzami. W przyszłości miasta w ogóle nie będą miały ulic podobnych do teraźniejszych. Bloki domów będą oddzielone rozległymi przestrzeniami, na których urządzi się parki, skwery, boiska, baseny, sadzawki i kanały.

Ulice — korytarze i podwórka, studnie, do których nie zagląda słońce, a powietrze ma niełatwy dostęp, są zbiornikami dymu, sazy, przykrych zapachów i szkodliwych wyziewów, źródłami zarazy i przyczyną zwyrodnienia fizycznego ludności miejskiej; a w razie ataku powietrznego uatwiał nieprzyjacielowi robotę, gdyż gazy trujące będą się w nich długo utrzymywały. Corbusier wskazuje, że oprócz wszystkich innych zalet, miasto zbudowane według jego planów zapewni mieszkańcom większe bezpieczeństwo w czasie wojny.

Domy w tym mieście nie będą miały ani parteru, ani pierwszego piętra. Zbuduje się je na kolumnach tak, że powstaną nimi kryte przejścia dla pieszych. Przechodnie z rzędu przestaną być zawałdrogami, a rażonymi stałe na niebezpieczeństwo: cała powierzchnia ziemi będzie należała do nich, z wyjątkiem odgrodzonych murami dróg dla samochodów ciężarowych. Dla pieszych przepokie się tunele pod tymi drogami. Samochody osobowe wprowadzą się nad ziemią, na autostrady wzniesione na wysokości piętra. W ten sposób skończy się wojna pieszych z samochodami, dzisiaj wrogowie nie będą się spotykali na jednej płaszczyźnie.

W związku z przygotowaniem do wystawy przyspieszono tempo prac, związanych z przygotowaniem do budowy nowego mostu, który stanie u wylotu ul. Karowej. Most ten musi być bowiem gotowy przed otwarciem wystawy.

Wielki teren wystawowy, przedzielony będzie ulicami. Zasadi się tam kilka tysięcy drzew. Odpowiedni plan przebiecia ulic jest już opracowany. Roboty te nie obciążą budżetu wystawy, bowiem muszą one i tak być dokonane w ramach normalnego planu inwestycji miejskich.

Na terenie wystawy jako jeden z pierwszych stanie olbrzymi gmach muzeum przemysłu i techniki, który będzie wykorzystany dla wystawienia eksponatów w r. 1943.

Reforma urbanistyczna obejmuje również i wnętrze oraz rozplanowanie domów. Każdy dom będzie podzielony na lokale różnej wielkości, od jednoizbowych do sześciopokojowych. Wszystkie, nie wyciągając najmniejszych, będą komfortowe, w całym znaczeniu tego słowa: ściany nie przepuszczające dźwięków, łazienki, centralne ogrzewanie, lodownice i t. d.

Każdy blok ma restaurację (na życzenie przysyłając posiłki na mieszkania), urząd pocztowy, aptekę, ambulatoria, gabinet dentystryczny i sklepy z artykułami pierwszej potrzeby. Na samej górze — tarasy do wypoczynku i kąpeli słonecznych oraz małe lotniska.

Urządzą i biura będą się mieścić w osobnych blokach, a fabryki i warsztaty przeniesie się za miasto, niezbyt jednak daleko, tak aby na przejazd z domu do fabryki i z powrotem pracownik nie tracił więcej niż godzinę.

Reforma urbanistyczna obejmuje również i wnętrze oraz rozplanowanie domów. Każdy dom będzie podzielony na lokale różnej wielkości, od jednoizbowych do sześciopokojowych. Wszystkie, nie wyciągając najmniejszych, będą komfortowe, w całym znaczeniu tego słowa: ściany nie przepuszczające dźwięków, łazienki, centralne ogrzewanie, lodownice i t. d.

Każdy blok ma restaurację (na życzenie przysyłając posiłki na mieszkania), urząd pocztowy, aptekę, ambulatoria, gabinet dentystryczny i sklepy z artykułami pierwszej potrzeby. Na samej górze — tarasy do wypoczynku i kąpeli słonecznych oraz małe lotniska.

Urządzą i biura będą się mieścić w osobnych blokach, a fabryki i warsztaty przeniesie się za miasto, niezbyt jednak daleko, tak aby na przejazd z domu do fabryki i z powrotem pracownik nie tracił więcej niż godzinę.

Negus skarży rząd włoski o dywidendę od akcji abisyńskiej kolei

Przed trybunałem cywilnym okręgu Sekwany odbywa się rozprawa byłego cesarza abisyńskiego przeciw rządowi włoskiemu.

Haile Selassie domaga się wypłacenia mu dywidendy od 8 tysięcy akcji francusko - abisyńskiej linii kolejowej.

Ponieważ akcje te otrzymał Haile Selassie, jako cesarz abisyński, rząd włoski twierdzi, iż utracił on do nich prawo i protestuje przeciw wypłaceniu wygnanemu cesarzowi sumy 30 milionów franków dywidendy.

Na rozprawie adwokat Marcel, występujący w imieniu rządu włoskiego, postawił wniosek odroczenia rozprawy.

Rumunia chce piętnować złodziei

W gazetach rumuńskich ukazała się następująca wiadomość:

W Bukareszcie popełniono w ostatnich czasach tak wiele kradzieży kieszonek, że policja zastanawia się nad skuteczniejszymi od dotychczasowych sposobami walki z tą plagą.

Naczelnik policji kryminalnej Stanesco wystąpił z następującym projektem: Ujętym złodziejom kieszonekowym będzie się malowało ręce i uszy niezmierzalną czerwona farbą amilimową. Złodziejowi napiętnowanemu w ten sposób będzie bardzo trudno „pracować”, gdyż wszyscy będą mieli się przed nim na baczności. Proponowana farba nie schodzi w ciągu trzech miesięcy, a po upływie tego okresu można będzie podać „pacjentów” nowemu zabiegowi.

FRANCJA USUWA HISPANSKICH EMIGRANTÓW



Przez most w Hendaye przechodzą na terytorium hiszpańskie zbiegowie z obszarów zajętych przez powstańców.

St. asesor Dyrekcji P.K.P. w Wilnie mąż zaufania BBWR, skazany na 4 lata więzienia

W dniu 11.X rb. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę p-ko starszemu asesorowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie — Alfredowi Olewińskiemu oskarżonemu z art. 281 § 1, 287 § 2 K. K., o to że na przestrzeni 8 lat swego urzędowania na stanowisku kierownika referatu rachunkowo - budżetowego Wydziału Kolei Wąskotorowych, działając na szkodę Skarbu Państwa i z chęcią zysku, popełniał nadużycia budżetowe, polegające na tym, że wyasygnowywał pracownikom kolejowym nieprzysługujące im zaliczki na diety delegacyjne, jak również wypłatę odprawy likwidacyjnej przy zwolnieniu ze służby pracow-

nikowi kolejowemu, któremu odprawa ta nie przysługiwała. Poza tem Olewiński oskarżony został o to, że zaliczki podobne podejmował i na własne imię, przedstawiając niezgodne z prawą rachunki na koszt podróży i diety delegacyjne, za czas przez który wogóle nigdzie nie wyjeżdżał. Jednocześnie z Alfredem Olewińskim pociągnięci zostali do odpowiedzialności pracownicy kolejowi Julian Grauwald i Józef Syrojc. Po dłuższej naradzie Sąd Okręgowy uznał Olewińskiego winnym zarzucanych mu przestępstw i skazał go na łączną karę 4 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich, a pozatem zasądził od Olewińskiego na rzecz Dyrekcji Kolejowej straty materialne z tego powstałe. Oskarżeni Syrojc i Grauwald skazani zostali po roku więzienia.

Sprawa ta budziła duże zainteresowanie pośród sfer urzędniczych Dyrekcji Kolejowej ze względu na osobę st. asesora Alfreda Olewińskiego, który, jak to zeznał jeden z jego zwierzchników, był wyrocznią dla Wydziału Kolei Wąskotorowych. Olewiński brał czynny udział w życiu społecznym, był czynnym członkiem i mężem zaufania B.B.W.R. i odznaczony niedawno krzyżem Niepodległości. Sprawa Olewińskiego wysłała na światło dzienne jedynie dzięki temu, że jeden z wydalonych ze służby kolejowej na podstawie wyroku sądownego urzędnik Dyrekcji Kolejowej, uważając, że Olewiński przyczynił się do tego, iż sprawa jego przybrała niepomysłny obrót na terenie sądu złożył doniesienie do Urzędu Prokuratora na Olewińskiego, czego wynikiem był proces w Sądzie Okręgowym w dn. 11 października r. b.

Z za kotar studio

HENRYK SZTOMPKA W REPREZENTACYJNYCH KONCERTACH RADIOWYCH

W październiku br. Polskie Radio zorganizowało szereg koncertów o charakterze reprezentacyjnym, w których bierze udział czołowy pianista polski Henryk Sztomka.

Słyszeli go już radiosłuchacze w inauguracyjnym koncercie Festiwalu, a dziś artysta ten wystąpi o godz. 21.00 w koncercie symfonicznym urządzanym przez Polskie Radio w paryskim teatrze des Champs Elysées. Pianista wykona Paderewskiego „Fantazję polską” z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Poza tym tego samego wieczoru wystąpi znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska. W programie orkiestrowym utwory kompozytorów polskich: Karłowicza, Szaizowskiego, Woytowicza i Wichowicza.

Henryk Sztomka weźmie również udział w audycji chopinowskiej, którą organizuje Polskie Radio ku uczczeniu pamięci Chopina w 88-ą rocznicę jego śmierci. Tym razem Henryk Sztomka grać będzie w Muzeum Narodowym na fortepianie Mustza. Audycja ta da. 17 bm. transmitowana została nie tylko przez rozgłośnie polskie, lecz również przez rozgłośnie niemieckie i amerykańskie N.B.C.

WESOŁA KOMEDIA FLERSA I CAILLAVETA

Doskonała spółka autorska Flers i Caillavet znana jest w całym świecie ze swych pogodnych i pełnych dowcipu i humoru komedii. Błyskotliwy dialog, pełna niespodzianek akcja — nie zawodzi nigdy publiczność. Jedną z komedii francuskich autorów pt. „Logika serca” nadaje Polskie Radio dla słuchaczy dziś o godz. 19.00.

JAK PRZYGOTOWAĆ MLEKO

Odpowiednie przygotowanie mleka do handlu, przetworów czy wreszcie do użytku w gospodarstwie jest rzeczą ważną. Poruszy te sprawy w pogadance radiowej inż. Tadeusz Cywiński dziś o godz. 13.05.

ARIE I PIEŚNI

Dzisiejszy recital śpiewaczy Jana Markiewicza poświęcony będzie utworom z literatury muzycznej klasycznej i romantycznej. Usłyszymy w nim arie i pieśni Glucka, Mozarta, Schumanna i Schuberta. Początek o godz. 18.20.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dn. 15 października 1937 r.

6.15-8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. W naszej spółdzielni w wyk. młodzieży gimn. w Rybniku. 11.40 Muzyka dawna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 „Wadomość” z miasta i prowincji. 13.05 Jak przygotować mleko konsumcyjne — pogadanka rolnicza Tadeusza Cywińskiego. 13.15 Muzyka popularna. 14.20 Z Poznania do Wilna — pogadanka prof. J. Kilarskiego. 14.25 Cnam — nowela Elizy Orzeszkowej. 14.35 Melodie z op. Biedny Jonatan. 14.43 Komunikat Zw. K.K.O. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Kruk Pipu — opowiadanie dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chórami 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgł. Krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obozy w poczynku dla młodzieży pracującej w Austrii — reportaż. 17.15 Lekkie utwory Jana Brahmsa na 4 ręce. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — opowieść Eugeniusza Piotrowskiego. 18.20 Arie i pieśni w wyk. Jana Markiewicza, przy fortepianie Leopolda Dorecki. 18.40 Chwila litewska w jez. litewskim. 18.55 Wil. wiadomości sportowe. 19.00 Logika serca — komedia Flersa i Caillaveta. 19.35 Recital śpiewaczy Jul. Mechowiny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Kalendarz — rozrywkowa audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert muzyki polskiej. Transmisja z sali teatru Champs Elysees w Paryżu. Wykonawcy: Ork. Symfoniczna pod dyr. Fitelberga: Ewa Bandrowska - Turska — śpiew, Juliusz Łukasiewicz. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakładanie programu.

Pięćioletnie operetki wileńskiej

Teatr „Lutnia” obchodzi dzisiaj pięćioletnie istnienia w jej murach operetki i, dodajmy z naciskiem — jej trwania.

Nie rokowano jej swego czasu długiego żywota, zorganizowała się bowiem w roku 1932 a więc już w schyłku ogólnej t. zw. „dobrej koniunktury”. A jednak trwa, sieje kult śpiewu i muzyki, daje godziwą zabawę i rozrywkę i chleb pokaznej, z kilkudziesięciu osób złożonej, rzeszy artystów i personelu technicznego. I w tych trudnych czasach, w których naogół i w tej specjalnie dziedzinie słychać zewsząd biadołenia na obojętność publiczności, niewystarczające subsydia etc., jest, o dziwo — samowystarczalna. Boryka się, prawda, z wielu trudnościami, z ciężarami nad siły — ale gra i śpiewa bez subsydjów. I nie stroi się z tej racji w bohaterские szaty, ani tych szat z jękami nie rozdziera. Przyjłaby się subwencja, choćby najskromniejsza, ale skoro jej dla operetki niema — trudno — i tak żyć będzie.

Do zasług operetki wileńskiej zaliczyć należy wystawienie w okresie tego pięcioletnia kilkudziesięciu operetek najlepszych kompozytorów, obcych przeważnie, co wobec nikłej twórczości polskiej na tem polu dziwić nie może i paru polskich (Józefowicz, Świętochowski). Dała w nich publiczności poznać szereg najlep-

szych operetkowych sił śpiewających jak Gistedt, Gabrielli, Karwowska, Kulczycka, Bestani, Dembowska, Czarnicka, Wawrzukowicz, tudzież doskonałych reżyserów i komików jak Tatrzański, Wyrwicz, Dowmunt.

Nie na tem tylko ograniczała swą działalność.

Do jej bezsprzecznych plusów należy zapoznanie Wilna z szeregiem oper i sprostowanych z niemi operowych śpiewaków-gości. Więc śpiewali w tem pięcioletniu na jej scenie w Carmen, Tosce, Cavaletterii, Pajacach, Traviacie: Szczepańska, Hupertowa, Szlemńska, Plattówna, Dobosz, Dolnicki, Gruszczyński, Mossakowski, Mossoczy i in. Ponadto organizowała koncerty symfoniczne i koncerty wirtuozów, dała nam poznać europejskiej sławy balet Parnella i balety indyjskie, wielokrotnie gościła na swych deskach Hankę Ordonównę i in. Nie zapominała też o dziełach wileńskiej, wystawiając corocznie od 1933 r. sztuki i bajki dla dzieci, zawsze w barwnej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej, z muzyką, śpiewem i baletem dwięcym.

Na dobrze zapracowane laury zasłużyła sobie operetka wileńska w tem pięcioletniu. Zyczymy jej doczekania dziesięciolecia w jaknajlepszych sukcesach artystycznych i warunkach finansowych i w nieprzerwanej sympatii i poparciu naszej publiczności.

Ka.

Środa literacka

Odczyt prof. Manfreda Kridla na temat „Z zagadnień teorii liryki” wygłoszony na ostatniej Środzie Literackiej ściągnął wielką liczbę słuchaczy. Przeważała młodzież — co może należy przypisać popularności profesora wśród studentów lub też pilności tych ostatnich.

W atmosferze wieczoru wyciszało się pewne nadzieje na ożywioną dyskusję, gdyż ostatnia książka prof. Kridla „Wstęp dla badań literatury” spotkała się z dużym rezonansem zarówno w sferach naukowych jak i wśród miłośników literatury, zresztą nie zawsze zyskując uznanie.

Spodziewania niestety zawiodły. Prelegent w krótkim odczycie nie poruszył szerzej omawianego tematu. Problem — autor i wiersz liryczny potraktowany ze strony formalnej, ściśle przestrzeganiem zakreślonych ram z uwzględnieniem tylko samostannego i nieprzemijającego bytu utworu powstałego pod wpływem chwilowych wzruszeń uczuciowych poety — nie zaspokoiły większości

obecnych, o czem wydatnie świadczyły próby poszerzenia tematu przez przemawiających z sali. Ostatecznie dyskusję sprowadzono do wyjaśnienia i sprecyzowania istoty liryki i epiki. Próby posługiwania się metodą dystansu, stylu, konstrukcji utworu i innych — oczywiście sprawy nie rozstrzygnęły, natomiast wykazały mnogość piętrzących się zagadnień, wśród których poruszyliśmy się pomacku, nie posiadając nawet ukształtowanej terminologii. Ostateczna decyzja pozostała intuicji czytelnika uwarunkowanej odpowiednią dyspozycją psychiczną.

Zgola inaczej wyglądałaby dyskusja, gdyby na sali zabrał głos poeta. Interesująca byłaby konfrontacja teorii z praktyką, zimnego badacza z płomiennym twórcą. Niestety, tak nie było. Rodzi się uzasadnione pytanie: co dzieje się z wileńską poezją? Czyży i na tym odcinku literatury nastąpiła „dekompozycja”, a może powidzimy szczerzej — wyjąłowanie.

Zastępca.

Czas ochronny dla ryb i raków

Starostwo Grodzkie przypomina i stosownie do postanowień §§ 2 i 20 rozporządzenia Ministra Roln. i Reform Rolnych z dnia 27.10.32 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych — obowiązują następujące okresy ochrony:

Od 1.10. do 31.12. dla łososia, od 15.10. do 15.12. dla pstrągów strumieniowych i źródlanego, od 15.10. do 31.12. dla ślady i siei, od 15.10. do

31.6. dla samic raka, od 15.10. do 15.3. dla samców raka.

W wyżej wskazanych okresach wzbronione są wszelkiego rodzaju połowy wyszczególnionych gatunków, a w 5 dni po rozpoczęciu tych okresów — ich przewożenie, przesyłanie, kupowanie i sprzedawanie.

Winni przekroczenia powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Potajemny ubój rytualny

Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał grzywną od 250 do 100 zł. i aresztem od 10 miesięcy do 14 dni — 6-ciu rzeźników żydów za potajemny ubój krów i owiec sposobem rytualnym.

Ubój ten dokonywał się w stodole we wsi Szunowce w Mchalewiczu Teodora, za co właściciel został również ukarany grzywną 50 zł.



...nie pozostaje nic innego jak dziś jeszcze nabyć los do klasy i oczekiwać większej wygranej w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października. ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNIE

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano w całym kraju mgliście, w ciągu dnia dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia, postępującego od zachodu. Widzialność naogół dość dobra. Podstawa chmur niskich do 1000 m na wschodzie kraju.

Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju, dniem około 12 C.

Słabe wiatry miejscowe z przewagą południowo-zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Obchód 200-nej rocznicy kanonizacji św. Wincentego à Paulo**, poprzedzony będzie nieszporem w kościele O.O. Misjonarzy dnia 16-go b. m., o godzinie 5-ej, a nazajutrz, w niedzielę 17-go, o godz. 9-ej odprawioną będzie także Msza św. na intencję Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo.

— **Uroczystość św. Małgorzaty-Marii w kościele S.S. Wizytek**. W niedzielę, 17 b. m., w kościele S.S. Wizytek (Rossa 2), z okazji uroczystości św. Małgorzaty-Marii, odbędzie się całonocna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Porządek nabożeństw będzie następujący: Przymaria o godz. 6-ej, suma z kazaniem o godz. 9-ej i nieszpory również z kazaniem o godz. 5 popoł. (m)

Z MIASTA.

— **Wilnianie poznajcie Wilno**. Najbliższa niedzielna wycieczka zwiedzi dn. 17 października Państwowy Zakład Higieny. Uczestnicy wycieczki zapoznają się z metodami prac zakładu (walka z chorobami zakaźnymi, badanie żywności). Wyjaśnieni udzieli kierownik zakładu dr. Prażmowski.

Zbiórka, jak zawsze w ogróku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12-ej.

— **Projekt zmniejszenia punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych**. Jak słychać, Dyrekcja Monopoli Tytoniowych zamierza zmniejszyć ilość punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych. W Wilnie punktów takich jest przeszło 1000. Istnieje zamiar zmniejszenia tej cyfry przeszło o połowę. Dyrekcja Monopoli sporządziła specjalne formularze, które najpóźniej do dnia 25 b. m. muszą być wypełnione i doręczone przez wszystkich sprzedawców. Nie wypełnienie w czas formularzy, pociągnie za sobą cofnięcie w roku przyszłym koncesji na sprzedaż tytoniu i papierosów. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Gładka nawierzchnia na ul. Zakretowej**. Jeszcze w tym roku ułożona zostanie gładka nawierzchnia na ul. Zakretowej, na odcinku od zakładu U.S.B. do ul. Lubelskiej, która w przyszłości pomyślana jest jako ważna arteria komunikacyjna, łącząca dzielnicę Pohulanka z ul. Mickiewicza po przez ul. Sierakowskiego, której stromy zjazd zostanie zładogony serpentyną.

— **Nowe chodniki na ul. Mickiewicza**. Zarząd miasta rozpoczął już roboty przy układaniu chodników na ul. Mickiewicza na odcinku od ul. Sierakowskiego do mostu Zwierzynieckiego. Na tym odcinku ul. Mickiewicza chodniki były fatalne i oddawna już wymagały zamiany. (h)

— **Roboty w elektrowni miejskiej**. Z dniem 18 b. m. elektrownia miejska przystępuje do zakrojonych na szeroką skalę robót, mających dla miasta duże znaczenie. Mianowicie na przeciw gmachu elektrowni, pod nurtem rzeki Wilii, przerzucony zostanie kabel elektryczny, który będzie

zasiliał całe miasto w prąd elektryczny. Obecnie przewody zasilające całą część Wilna, położoną po lewym brzegu Wilii, umieszczone są pod mostem Zielonym. Uszkodzenie mostu narazić może automatycznie prawie całe miasto na pozbawienie dopływu światła.

Przed przerzuceniem kabla pod rzeką Wilią, zostanie w tym miejscu pogłębiona i w tym celu sprowadzona zostaje do Wilna specjalna pogłębniarka, która już w najbliższy poniedziałek rozpocznie swe prace. (h)

SPRAWY WOJSKOWE

— **Karty dla poborowych**. Referat wojskowy Zarządu miasta przystąpił już do rozsyłania kolejnych kart powołania dla poborowych, którzy zwolnieni zostali od służby wojskowej i wzamian zato muszą wziąć udział w robotach prowadzonych dla obrony państwa.

Najbliższe terminy powołania wyznaczono na dzień 25 października i 2 listopada r. b. (h)

— **Wojsko wręczy dyplomy honorowe U.S.B.** W dniu 11 listopada rb. odbędzie się uroczystość wręczenia przez dowództwo Dywizji Legionowej specjalnego dyplomu dla Uniwersytetu Stefana Batorego. Dyplom wraz odznakami honorowymi, opatrzone zostanie pieczęciami i podpisanymi dowódców pułków. (h)

POCZTA I TELEGRAF

— **Nowe agencje pocztowe**. Z dniem 1 listopada poczta uruchamia następujące agencje pocztowo-telekomunikacyjne 3 stopnia w pow. wileńsko-troickim:

Dukstyki Pijarskie i Wiciuny, które będą połączone z pocztą w Mejszagole;

Taborzyski, przycem pośrednictwo p.-t. Taborzyski związa się z dn. 31 bm. Agencja połączona będzie z pocztą w Turgielach;

Borcie. Agencja ta dokonywać będzie wymiany z amb. Wilno — Warszawa 117 i konwojem pocztowym w pociągu nr. 742.

Wszystkie cztery agencje będą miały godziny urzędowania wedle kategorii „L”.

WYPADKI.

— **60 kogutków przyjęła celem zatrucia się 28-letnia Weronka Okieniczuk** (Chelmska 48), z zamiarem odebrania sobie życia, przyjęła 60 kogutków. Desperackie pierwsze pomocy udzielił pogotowie ratunkowe, poczym przywieziono ją do szpitala. Stan ciężki, lecz nie beznadziejny. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance**. Dział przedstawienie zamieszane z powodu próby generalnej z komedii Moliere „Uzzone biadłogłowy”.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”**. Uroczyste otwarcie sezonu zimowego 1937/38 r. Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia” rozpoczyna szósty rok działalności, której bilans wskazuje wiele pozycji dodatnich. Na ten uroczysty wieczór Kierownictwo przygotowało najcenniejszą perle repertuaru współczesnego operetkowego kompozytora Pawła Abrahamy „Kwiat Hawaju”. Kierownictwo i reżyserja nie szczędziły trudów i kosztów, aby premiera dzisiejsza wypadła imponująco. Udział w widowisku bierze cały, bez wyjątku zespół artystyczny, przy zwiększonym chórach i orkiestrze. Reżyserja K. Wyrwicz Wichrowskiego, kierownictwo muzyczne Stanisława Dziegielewskiego, dotychczasowego kapelmistrza opery i operetki poznańskich. Nowe dekoracje kostiumy według projektu E. Grajewskiego.

TELEGRAM

Kino „CASINO“ Wilno

Akceptujemy na wyłączne wyświetlanie filmu „Atak o świcie“ Warner Bros, Warszawa.

KOMUNIKAT

Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy P. T. Publiczności, że zdobyliśmy największe arcydzieło filmowe

„Atak o świcie“

z EROLEM FLYNN w roli głównej.

Premiera już w tych dniach.

Dyrekcja kina „CASINO“.



Najwspanialszy film tegorocznej produkcji świata. Jedyny film w którym występują dwie gwiazdy pierwszej wielkości.

MARTA EGGERTH
I JANKIEPURA

w filmie

„ CZAR CYGANERII „
NIEŚMIERTELNA PIEŚŃ MIŁOŚCI

Główna wygrana 1.000.000 40 LOTERIA PAŃSTWOWA
KOLEKTURA S. GORZUCHOWSKIEJ
Zamkowa 9

K. GORZUCHOWSKI, Zamkowa 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platyny. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.
Wielka 30.

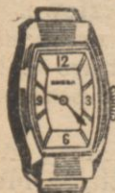
Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. p.
Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

Szkoła okienne

w największej hurtowni szkła, fajansu, porcelany, naczyń i lamp

D. H. „T. ODYNEC“ — WŁ. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,

po najniższej cenie hurtowo (na skrzynki) i detalicznie (szyby)
Największy asortyment — najniższe ceny.
Duży wybór płyt gramofonowych Cenniki na żądanie gratis.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od W. JUREWICZA
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

HELIOS Wielki film wielkiego reżysera HATHAWAY ALL
Ulubieniec wszystkich GARY COOPER w najnowszym arcydziele

KAPITAN TAYLOR DUSZE NA MORZU

W pozost. rol. Henry WILCOXON („Kleopatra”) i Frances DEE
Małba XIX stulecia — handel niewolnikami. Tragiczna miłość.
Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad progr. atrakcja kolorowa i aktualia

Polskie Kino Światowid Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej

w potężnym filmie p. t. „Madame Lenox“ Polska kurjerka w szponach caryskiej ochrony. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rolach gl. Renata Müller, Georg Alexander, Paul Otto i inni.

MARS Potężny dramat sansacyjny z życia amerykańskiej straży przybrzeżnej

Djabły wybrzeży

W roli głów. VICTOR MC LAGLEN, Preston Foster, Ida Lupino
Nad program: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków” i aktualia.

O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca
ZEGARY I ZEGARKI
różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Drzewka owocowe
doboru odmian Ziemi Wileńskiej
krzewy owocowe i byliny
lep sadowniczy i opaski do walki ze szkodnikami w sadzie poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY
Syndykat Rolniczy
Wilno, ul. Zawalna 9, tel. 3-23

Kupno i sprzedaż

SZTUCER 5-strzałowy „Winchester” 8 milim. okazynie do sprzedania. Skład broni W. Sokołowski, Wilno 8-to Jańska 9.

DZIAŁKI ziemi wielkie i małe do zabudowania a sprzedaje się. Dowiedzieć się: Zwierzyniecka 37 m. 1. 32-5

SPRZEDAM świetne prosperujący sklep spożywczo-wódczany. Poważni reflektanci zgłaszają się: Wileńska 22-25, Muchlady.

KARAKUŁ palto, burka kaukaska oryginal. do sprzedania. Beliny 16-20, od 10 do 3 bez komis. (61-3)

Dzierżawy

WEZMĘ kiosk w dzierżawę. Oferty do administracji „Dzien. Wil.” pod „Kiosk”.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA bona Niemka od zaraz. Witoldowa Nr. 5-1.

ADMINISTRATOR POTRZEBNY do większego majątku przemysłowego. Krótkie oferty, z wyszczególnieniem dotychczasowej pracy, do administracji „Dziennik Wileński” pod „Odpowiedzialna Praca”.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Praca poszukiwana

ROLNIK lat 32, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 5-letnią praktyką we wzorowym gospodarstwie majątku Trybunice. Poszukuje od zaraz względnie od 1-go kwietnia posady rządowej-ekonomu lub pisarza prowiantowego. Szemitywicz Ludwik — Trybunice poczta Bieniakonie, skrzynka pocz. Nr. 3.

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy do dzieci, może udzielić początkowej nauki w zakr. 7 oddz. szkoły powsz. Referencje posiada dobre. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla „wychowawczyń”.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarstwo choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennik Wileński” dla „A. B.”.

INTELIGENTNA solidna panna szk. handlowej, poszukuje praktyki w handlu — w sklepie w m., wymaganie skromne. Proszę o łaskawe kierowanie pod adr. Makowa 16-22 Chodalowkówna. 2246(2)

SIOSTRA (b. słuchaczka medycyny), z dłuższą pracą w szpitalu wojskowym, wykonuje masaż i wszelkie zabiegi, a także zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, Filarecka Nr. 76, Doktorowa Gronkowska, dla pielęgniarki.

MŁODA, inteligentna zajmie się gospodarstwem domowym u osoby samotnej. Chętnie na wyjazd. Oferty pod: „J. T.”, ul. Chocimska 31-3. (66-2)

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennik Wileński”.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jez. niem. za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

MATURYSTA udziela lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność przedmioty humanistyczne, łacina i francuski. Oferty do administracji „Dz. Wil.” dla N. D.; tamże adres

Mieszkania i pokoje

POKOJ umebłowany z wygodami do wynajęcia dla solidnego pana. ul. Królewska 3 m. 3. 29-4

MIESZKANIE w nowoobudowanej oficynie, ładnie położonej, 2 pokoje z kuchnią, łazienką i wszystkimi nowoczesnymi wygodami (luksusowe) do wynajęcia. Zarzecz 42, tel. 872. (52-2)

Giełda warszawska z dn. 14. X. 37.

Dewizy:
Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 292.90 293.67
Londyn 26.27 26.34
N. J. czełki 528 1/2, 530 1/2
Paryż 17.89 18.09
Praga 18.52 18.57

Akcje:
Bank Polski 106.50

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzna 55.50 55.00
3 proc. poz. inw. 1 em. — — —
3 „ „ 2 „ 68.50 ser. — — —
5 proc. konwersyjna — — — — —
5 „ kolejowa — — — — —
6 „ dolarowa — — — kupon — — —
4 „ premj. dolarowa 38.50 — — —
7 „ stabiliz. — — — kupon — — —
4 „ konsolid. 58.75 — — — — —

Waluty:
Dol. amer. 529 1/2, 527
Marki niem. 125.00 119.00

Giełda zbożowa-towarowa Inlaska w Wilnie z dn. 14 X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg t-co wag. t. sal.). Ziemiopłody — w ładach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.25	24.00
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.75	23.25
Perzenna I stand. 730 g/l *)	29.00	29.50
Pszonica II stan. 710 g/l *)	28.00	28.50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.50	22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.25	23.25
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.00
Gryka 610 g/l	19.00	20.00
Siemię lniane b. 90% l-o wag. stos. sal.	43.25	44.25
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50	1490	1540
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1740	1780
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1470	1510
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1380	1420
Targaniec mocz. asort. 111-50 50 sk. 173.20	850	910
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1980	2020

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o łaskawo najskromniejsze ofiary prosi ciężko chory uczeń. Łaskawe ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

MIŁOSIĘRDIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzone przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Adm. „Dziennik Wileński”.

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

W rogu sali głośnik radiowy nucił jakiegoś smętnego walcika przedpotopowego i nic nie wskazywało na to, aby ten przybytek miał coś wspólnego z pogotowiem lub kosińcą. Żaden z gości nie zwrócił najmniejszej uwagi na Kacpera, któremu, gdy szukał wolnego miejsca, wydawało się, że krąży wśród mumij egipskich.

Zamówił podwójny kieliszek koniaku i uważał, że mógłby tak samo dobrze zamówić potrójny, a nawet poczwórny. Podał mu go kulawy dryblas o karku atlety.

Kacper obrzucił wzrokiem zgromadzone towarzystwo i stwierdził, że zachowywało się ono skromnie niż goście w Elysium. Damsy miały na sobie toalety wieczorowe, a niektóre były nawet bardzo gustownie ubrane. Obok niego siedziało dwóch panów i pani, należąca niewątpliwie do lepszej sfery. Pani była mocno biała, włosy miała platynowe, brwi wyciągnięte w wąskie, długie sznurczki, a wargi karminowe. Przypominała Kacperowi pewną młodą

osobkę, względem której żywił krwiożercze zamiary.

Z zamyslenia wyrwał go atleta. Widocznie gospodarz lokalu, przysiadł się bowiem bezceremonialnie.

— Po raz pierwszy w Berlinie? — zapytał.

— Nie — odparł Tillius. — Znam Berlin.

— A co pan robi w Colorado? Pytanie to potrząsnęło młodą adwokata.

— Czy muszę się panu tłumaczyć, po co tutaj przyszedłem? — odparł chłodno.

— Niekoniecznie, ale obcy gość jest tutaj nie...

Nie dokończył zdania, ale czerwone oczki mu błyszczały, a gdy się uśmiechnął, Kacper dojrzał w jego ustach szereg czarnych koślawych zębów.

— Francuz? — zapytał k. ótko gospodarz.

Tillius potrząsnął głową.

— Nie, Szwed.

Gospodarz zrobił wielkie oczy.

— Szwed? Wykluczone. Szwedzi

mają czaszki podługne, a pan masz czaszkę łacińską, albo cełtycką.

Kacper, który akurat podniósł kieliszek do ust, odstawił go stropiony. Atleta poruszał frenologiczne zagłębienia.

— Pan mi nie wierzy — mówił zadowolony. — A ja znam dobrze Szwecję, punsch, tändstickor, min skal, dan skal, Gustaw Adolf Karol XII! Co pan na to powie?

Tillius na razie nic nie odpowiedział, wiedział jednak dobrze, że znów znalazł człowieka, którego szukał.

— Sądzi pan, że będę mógł rozmówić się tutaj z panem Franschkiem? — zapytał pochylając się ku gospodarzowi.

Atleta zachnął się, jak gdyby go ktoś potarł mokrą gąbką po twarzy.

— Z Franschkiem? Nie znam takiego. Czy to też Szwed?

— Nie — rzekł Kacper krótko. — Spotkałem go dziś w Elysium i powiadziano mi, że stale tutaj bywa.

Gospodarz wydał dolną wargę.

— Nic o tym nie wiem, nie widziałem go tutaj.

Tillius kiwnął głową.

— Widocznie przesłyszałem się rzekł. — Fanie gospodarzu, nie lubię pić sam jeden. Dotrzyma mi pan towarzystwa?

Chętnie, ale koniaku nie pijam, wolę wódkę gdańską.

Wstał i przyniósł sobie kieliszek. Kacper był zdecydowany powiedzieć wszystko, co miał do powiedzenia.

— Chciałbym pana o coś prosić — odezwał się, gdy gospodarz wychylił kieliszek.

— Wal pan!

— Potrzebuję człowieka zaufanego.

Gospodarz namyślał się długo.

— Nie pociągnie to żadnych powikłań ani konsekwencji — dodał Tillius. — Jestem adwokatem i znam przepisy prawa.

— No, no — mruczał atleta. — Jest tu niejaki Löwenstein, który też był adwokatem. Zyd. Morowy chłop, tylko leń pierwszej klasy. Wie pan, czego ode mnie chciał? Aby się włamał do jego biura i rozbił kasę, bo była pusta. To nie dla mnie interes, odpowiedziałem mu. Potem wzięli go do więzienia.

Tillius uśmiechnął się.

— U mnie nie będzie pan miał takiej roboty. Biuro mam w Szwecji, a moja kasa nie jest pusta. I portfel mój też nie jest pusty.

— No, to jaszda!

Kacper nachylił się nad stołem i mówił z kwadrans. Twarz atlety wciąż zmieniała wyraz. Z początku był zimny i niedowierzający, potem

zaciekawiony, potem przyjacielski. Wreszcie gospodarz dał się przekonać i roześmiał się całą gębą.

— Mówi pan to na serio? — zapytał.

Kacper potaknął żywo.

— A pilno panu? — Kacper potaknął jeszcze żywiej.

— Dobrze. Do jutra wieczór wszystko będzie gotowe. Mam całkiem pewnego człowieka, nazywa się Kurt.

— Czy aby naprawdę można mu ufać?

— A jak będzie z należnością? — gospodarz namyślał się i drapał po głowie.

— Kurt jest miękki jak wosk. Jeżeli mu pan da pieniądze do ręki, to je przepuści... i nic dla mnie nie zostanie. Lepiej, jeśli ja mu dam... sam nie wiem jak zrobić...

Niespokojnie rozglądał się po sali. W tymże momencie do lokalu wchodził Franschek. Wszedł, obejrzał się i spogłądał kolejno to na atleta, to na Tilliusa.

— Najlepiej będzie — rzekł gospodarz — jeżeli i ja przyłączę się do umowy. Gdy Kurt mnie zobaczy, wówczas... — Urwał nagle, zobaczywszy Franschka. Wstał i podszedł ku niemu. Zamienili kilka słów na sali, po czym ukryli się za kotarą.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI.

